IX kadencja

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 76)**

z dnia 11 stycznia 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 76)

11 stycznia 2022 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, realizowała następujący porządek dzienny:

– informacja Prezesa Najwyższej Izby Kontroli o przebiegu i wynikach wizyty delegacji Najwyższej Izby Kontroli na Białorusi.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Wawrzyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami oraz **Tadeusz Dziuba** i **Małgorzata Motylow** wiceprezesi Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk** i **Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Ewelina Gierach** – ekspert z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Witam na dzisiejszym posiedzeniu panią Małgorzatę Motylow, wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli, witam pana Tadeusza Dziubę, wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli. Pana ministra Wawrzyka jeszcze nie ma… Czy jest ktoś z Ministerstwa Spraw Zagranicznych w tej chwili? Pan jest, tak? Pan Jan Przewoźnik, pierwszy radca w Departamencie Wschodnim.

Witam również posłów, którzy nie są członkami Komisji. Czy państwo chcieliście na tę Komisję przyjść, czy może coś się pomyliło?

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

W kwestii formalnej, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Myśmy tak na dobrą sprawę jeszcze nie zaczęli, a pan już?

Poseł Artur Dziambor (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Tak, panie przewodniczący. Nikt się nie pomylił. Chcielibyśmy po prostu wysłuchać dzisiejszego raportu i ewentualnie wziąć udział w dyskusji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Rozpocząłem, zdążyłem przywitać gości, ale jeszcze nie przywitałem ani pana, ani pana posła Brauna, a wy już chcecie się ujawnić.

Poseł Artur Dziambor (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Nie, panie przewodniczący.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Śmiało, proszę nas witać, panie przewodniczący. Jesteśmy otwarci na powitania.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ale wnioski formalne mają pierwszeństwo.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

W takim razie chciałem formalnie wnioskować, żeby pan pilnie zamknął to posiedzenie, bo z zasygnalizowanego tytułu wnoszę, że sprawa jest bezprzedmiotowa i na pewno nie zasługuje na to, żeby Wysoka Komisja zajmowała swój cenny czas procedowaniem nad wizytą na nie najwyższym szczeblu, bardzo żałuję, w sąsiednim państwie, z którym – chwała Bogu – nie jesteśmy w stanie wojny. W związku z tym inicjatywa zwołania tego

posiedzenia zdaje mi się poroniona tak dalece, że wzywam pana przewodniczącego, wnioskując formalnie, do… jeśli pan jeszcze nie rozpoczął istotnie tego posiedzenia, to żeby pan tego nie czynił.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ja już rozpocząłem, tylko nie zacząłem pewnego etapu.

Proszę państwa, porządek dzisiejszego posiedzenia jest państwu znany. Mamy rozpatrzyć informację prezesa Najwyższej Izby Kontroli o przebiegu i wynikach wizyty delegacji Najwyższej Izby Kontroli na Białorusi. Wprawdzie nie była to może delegacja na najwyższym szczeblu, nad czym ubolewa pan poseł, ale jednak była. Czy do porządku obrad, oprócz tej propozycji, która została zgłoszona, są jeszcze jakieś uwagi? Bo ja zaraz przejdę do pisma, które przesłał mi pan prezes Najwyższej Izby Kontroli w związku z dzisiejszą Komisją. To pismo otrzymaliśmy dzisiaj. Jeśli nie ma sprzeciwu, to ja państwa z tym pismem zapoznam.

Czytam treść pisma: „Przewodniczący Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. W nawiązaniu do informacji przesłanej do Najwyższej Izby Kontroli, dotyczącej posiedzenia Komisji planowanego na dzień 11 stycznia, uprzejmie państwa informuję, że mając na względzie ostatnie posiedzenie połączonych komisji, Komisji do Spraw Kontroli Państwowej i Komisji Spraw Zagranicznych 17 grudnia 2021 r., w zakresie informacji prezesa Najwyższej Izby Kontroli na temat delegacji przedstawicieli NIK przebywającej w Mińsku na zaproszenie Komitetu Kontroli Państwowej Białorusi i zarzutów stawianych pod adresem zarówno moim, jak i również kontrolerów Najwyższej Izby Kontroli, o działaniu naruszającym prawo, w tym dopuszczenia się zdrady stanu (co w oczywisty sposób stanowi pomówienie, które już na dzień dzisiejszy poniżyło zarówno mnie, jak i też wskazanych kontrolerów NIK w opinii publicznej, naraziło na utratę zaufania potrzebnego do pełnienia odpowiedzialnej funkcji kierowania Najwyższą Izba Kontroli i realizacji ustawowych zadań wynikających z ustawy o NIK), a ponadto wobec faktu potwierdzenia przez pana przewodniczącego, co wynika z pełnego zapisu przebiegu posiedzenia, zaproszenia mnie i moich współpracowników na posiedzenia połączonych Komisji do Spraw Kontroli Państwowej i Komisji Spraw Zagranicznych, uprzejmie informuję, że gotów jestem stawić się wraz z uczestnikami wyjazdu roboczego na Białoruś, aby członkom wskazanych połączonych komisji wyjaśnić wszelkie wątpliwości i poinformować także o działaniach represyjnych podejmowanych wobec kontrolerów NIK przez polskie służby. Jestem przekonany, że pełna, rzetelna informacja na temat okoliczności wskazanego wyjazdu i jego efektów pozwoli członkom połączonych komisji na zrozumienie stanu faktycznego. W świetle powyższego oczekuję od pana przewodniczącego, jak również od przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych, zwołania wspólnego posiedzenia, zgodnie z treścią deklaracji wypowiadanych przez państwa w toku posiedzenia w dniu 17 grudnia 2021 r.”.

Witam pana ministra Wawrzyka. Proszę państwa, posiedzenie Komisji w dniu 17 grudnia miało miejsce i zakończyło się przyjęciem stanowiska, w którym apelowaliśmy o przerwanie tej wizyty i wyciągnięcie konsekwencji wobec jej organizatorów w związku z sytuacją, która panuje na Białorusi i z tą sytuacją, która panuje na polskiej granicy. Po tym posiedzeniu Komisji, ponieważ w tym posiedzeniu nie uczestniczył pan prezes Banaś, a jego stanowisko mogliśmy poznać tylko dzięki pismu, które skierował tego dnia, w którym było posiedzenie Komisji, do pani marszałek Sejmu, ja poprosiłem 22 grudnia pana prezesa Banasia o przedłożenie Komisji informacji dotyczącej przebiegu i wyników rozmów delegacji NIK na Białorusi. Niestety, tej informacji do dzisiaj nie dostałem. Zdecydowałem się zwołać posiedzenie Komisji, dlatego że zajmowanie się sprawami Najwyższej Izby Kontroli to jest nasze regulaminowe uprawnienie i obowiązek Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Niestety, z oglądu sali wnioskuję, że pan prezes postanowił nie uczestniczyć w tym posiedzeniu Komisji, czego nie napisał tutaj wprost, a widzę, że to oczekiwanie innego składu, innego przebiegu naszego spotkania jest dla niego o tyle ważne, że nie przyszedł na posiedzenie Komisji, która w sposób ustawowy jest zobowiązana do współpracy z Najwyższą Izbą Kontroli, a Najwyższa Izba Kontroli w sposób ustawowy jest zobowiązana do współpracy z Komisją.

W tym stanie rzeczy podejmiemy oczywiście ocenę tej całej sytuacji i proponuję, abyśmy na końcu zwrócili się do pana prezesa Mariana Banasia, że oczekujemy pilnej informacji o przebiegu i rezultatach wizyty Najwyższej Izby Kontroli na Białorusi, czyli ponowimy też nasz apel, który został skierowany i sformułowany przeze mnie 22 grudnia, o czym mówiliśmy na wspólnym, połączonym posiedzeniu komisji.

Proszę, pan poseł Kostuś.

Poseł Tomasz Kostuś (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Ad vocem wystąpienia pana posła Brauna. Jestem zupełnie przeciwnego zdania. Sprawa przedmiotowego wyjazdu na Białoruś, do Mińska, to jedna z najważniejszych spraw, jakimi kiedykolwiek zajmowała się Komisja do Spraw Kontroli Państwowej po 1989 r., zwłaszcza w kontekście poważnych, najpoważniejszych zarzutów, a takim jest zarzut o zdradę państwa. To bardzo mocno wybrzmiało 17 grudnia, kiedy do sprawy odnosił się obecny tutaj dzisiaj pan minister. Mimo że skończyło się wtedy posiedzenie Sejmu, mimo że to było tuż przed świętami, procedowaliśmy przez wiele godzin, żeby tę sprawę wyjaśnić. Przypominam, panie przewodniczący, że mimo wniosku pana posła… wiceprzewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych posła Zalewskiego, który wnosił w naszym wspólnym imieniu, by dopisać do tego projektu zapis, żebyśmy się spotkali jeszcze przed 23 grudnia – ta poprawka została odrzucona, ale rozchodząc się po posiedzeniu wszyscy przyjęliśmy założenie, że takie zaproszenie w stosunku do pana Mariana Banasia, bezpośrednio do kierownika jednostki, bezpośrednio do tego, wobec którego kierowane były te zarzuty, wystosujemy.

Ja się oficjalnie pytam, czy pan przewodniczący wystosował takie zaproszenie w imieniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej i Komisji Spraw Zagranicznych? Z tego co pan przewodniczący powiedział wynika, że takiego zaproszenia nie było. Świadczy o tym pismo z 22 grudnia, w którym pan przewodniczący prosi o udzielenie informacji o przebiegu i wynikach wizyty. A więc nie zastosował się pan do przyjętego przez nas wszystkich gremialnie wniosku o to, by pan prezes Banaś odniósł się do najpoważniejszych (chyba nie ma bardziej poważnego zarzutu niż zdrada stanu), żeby prezes Banaś odniósł się do tych wszystkich kwestii, o których mówił pan minister Wawrzyk, które zostały podniesione podczas wspólnego posiedzenia komisji. Jestem przekonany, że powinniśmy tę sprawę wyjaśnić. Co do tego wszyscy, absolutnie wszyscy – i z PiS, i z Platformy, i z Lewicy, i z innych partii – byli zgodni, natomiast to powinien zrobić pan prezes Marian Banaś. To po pierwsze.

Po drugie, pan Marian Banaś w piśmie, na które pan się powołuje, z 10 stycznia, wyraźnie mówi o tym, że on chce te sprawy wyjaśnić, te poważne zarzuty, o których mówimy, i potwierdza gotowość uczestnictwa w tej komisji i odpowiedzenia na absolutnie wszystkie pytania i wątpliwości, ale ponieważ formuła, na którą również pan przewodniczący się zgodził, była formułą wspólnego posiedzenia komisji, tzn. Komisji do Spraw Kontroli Państwowej i Komisji Spraw Zagranicznych, to tej formuły powinniśmy się trzymać. Innymi słowy, to pismo jest bardzo zasadne, to pismo jest bardzo logiczne, ponieważ odnosi się do całej debaty, do całej dyskusji, również wniosków przyjętych podczas posiedzenia 17 grudnia.

Uważam, jestem wręcz przekonany, że tę sprawę może wyjaśnić tylko pan prezes Banaś, tylko on i jego współpracownicy. Prezes Banaś wyraźnie zadeklarował chęć uczestniczenia we wspólnym posiedzeniu komisji, tak jak to było 17 grudnia ubiegłego roku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś chciał zabrać głos? Proszę, pan przewodniczący Saługa.

Poseł Wojciech Saługa (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Po pierwsze, chciałem wesprzeć ten głos. 17 grudnia obradowaliśmy w gronie połączonych dwóch komisji – wtedy nie było pana prezesa Banasia – byliśmy jednak bardzo zainteresowani tym, co było przedmiotem obrad i wypadałoby chyba rzecz kontynuować w tym samym gronie. Nie rozumiem, dlaczego pan przewodniczący zwołał Komisję w innym trybie. To tylko utwierdza mnie w przekonaniu, które wtedy zacząłem mieć, że nie chodzi o to, aby poznać prawdę, tylko żeby odbyć nad

prezesem NIK jakiś sąd kapturowy i żeby przyjąć stanowisko, które obecnie większości rządowej było na rękę. Prosiłbym więc pana przewodniczącego o dalsze nieprocedowanie na tym posiedzeniu i o zwołanie wspólnego posiedzenia komisji, tak żebyśmy mogli kontynuować to, co zaczęliśmy.

Drugie pytanie mam takie, ponieważ widzę dwoje wiceprezesów Najwyższej Izby Kontroli: kto jest uprawniony dzisiaj do reprezentowania Najwyższej Izby Kontroli? Czy jest taka delegacja i kto ma te uprawnienia? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie przewodniczący, ja już powiedziałem, że będę proponował, żebyśmy ponownie zwrócili się do prezesa Mariana Banasia, żeby przedstawił nam informację na temat przebiegu i wyników wizyty delegacji NIK na Białorusi. Sądzę, że tutaj jesteśmy zgodni.

Pan prezes oczywiście dostał zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie. Na to wcześniejsze posiedzenie też dostał zaproszenie i ani wtedy, ani dzisiaj z tego zaproszenia nie skorzystał. Zaproszenie nie było wysłane dzisiaj, tylko w zeszłym tygodniu, bodajże we czwartek, a więc nie jest to jakieś zaskoczenie, zwłaszcza w świetle tego, o czym mówiłem. Pan prezes może w każdej chwili przyjść i z nami rozmawiać. Proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, wiele jest spraw w relacjach państwa polskiego z zagranicą, które istotnie domagałyby się najpilniejszego wyjaśnienia i na pewno mógłby służyć wyjaśnieniami obecny tutaj pan minister Wawrzyk…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Jakby pan do mikrofonu mógł mówić, panie pośle, dobrze?

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Mamy rzeczywiście skandale z podejrzeniem o zdradę stanu w szeregu nominacji w naszych służbach dyplomatycznych chybionych do tego stopnia, że można podejrzewać zdradę stanu. Pełnomocnik Rzeczypospolitej Polskiej do kontaktów z Żydami i temu podobne, ale rozumiem, że to wykraczałoby poza materię tego posiedzenia, żebyśmy pytali pana ministra tu obecnego o te wszystkie istotnie skandaliczne sprawy. Natomiast trwonienie czasu, powtarzam, Wysokiej Komisji i Najwyższej Izby Kontroli z jej prezesem, któremu praca powinna się palić w rękach i dostajemy kolejne ważne raporty, ot choćby ten raport z ostatnich dni o stanie żywności dystrybuowanej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej… Czyż nie będzie w zupełności wystarczające na tym etapie uzyskanie informacji, jeśli kto ciekawy, w postaci korespondencyjnej? Zapraszanie pana prezesa Najwyższej Izby Kontroli w trybie tak nagłym na kolejne improwizowane posiedzenia komisji, czy to w duecie, czy pojedynczo, ma istotnie charakter próby publicznego linczu poprzez obrzucanie prezesa i jego pracowników insynuacjami o takim charakterze, jaki ma niewątpliwie hasło „zdrada stanu". Jeżeli ktoś podejrzewa zdradę, to pytam, czy zawiadomił prokuraturę? Czy zawiadomił jakieś służby? Nie słyszę, bo gdyby taki fakt miał miejsce, to byłoby to przedmiotem doniesień medialnych. Nie słyszę, a zatem nie chodzi o wyjaśnienie czegokolwiek, tylko o lincz medialny na prezesie Marianie Banasiu. Chodzi o poderwanie jego autorytetu, który jest tak istotny, tak niezbędny i widzimy to już od początku tej kadencji, kiedy byliśmy świadkami pierwszych prób, także na forum Wysokiej Komisji, pierwszych prób odstrzelenia prezesa Mariana Banasia przez aktualny układ władzy, któremu on przestał się z dnia na dzień podobać.

To, że się przestał podobać, mnie natchnęło przekonaniem, że właśnie dzięki temu prezes rokuje jak najlepiej i jest nadzieja na to, że stanie się on autentycznie niezależnym prezesem tego tak ważnego organu państwa. Myślę, że rzeczywistość potwierdziła te moje oczekiwania, że właśnie ta zajadłość i ta niska perfidia, z jaką aktualna większość, Zjednoczona Łżeprawica usiłuje wystrzelić w kosmos prezesa Banasia – to potwierdza, że najwyraźniej Najwyższa Izba Kontroli całkiem nieźle się trzyma i całkiem nieźle realizuje swoje zadania. Wolałbym jednak raczej czytać kolejne raporty Najwyższej Izby Kontroli, wolałbym być świadkiem i uczestnikiem rozjaśniania sytuacji przez Wysoką Izbę niż być uczestnikiem i świadkiem prób zredukowania roli prezesa Najwyższej Izby

Kontroli i jego ludzi, ściągnięcia ich na poziom tego pisowskiego rynsztoka, w którym za całą argumentację wystarcza rzucenie oskarżeń o ruską agenturę i Bóg wie co tam jeszcze. To nie są argumenty, to nie są fakty.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę pana, proszę w swoim wystąpieniu nie obrażać innych ludzi.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Konkluduję. Z sąsiadującym z nami…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Jeśli pan się dobrze czuje w rynsztoku i jest pan znawcą rynsztoka, niech pan to zostawi dla siebie. Tego typu insynuacja…

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Chętnie dojadę do puenty, panie przewodniczący, jeszcze raz powtarzając, chwała Bogu, że z żadnym sąsiadujących państw nie jesteśmy w stanie wojny i w związku z tym rozliczanie jakichkolwiek urzędników i jakichkolwiek osób i osobistości z tego, że wykonują swoją robotę, m.in. w relacjach bilateralnych, zdaje mi się po prostu absurdalne.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, pana głos tutaj jest zupełnie odosobniony, mówię w sensie organizacyjnym, dlatego że wyjaśnienia tej sprawy i rozmowy o tej sprawie domagają się nie tylko posłowie, ale również pan prezes Banaś. Przecież przed chwilą przeczytałem *in extenso*, trzeba było słuchać. Pan Banaś oczekuje możliwości przyjścia na Komisję i złożenia wyjaśnień.

Bardzo proszę, pan minister Wawrzyk.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Wawrzyk:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, dwa aspekty…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Może pan zdjąć maskę, panie ministrze, podczas zabierania głosu.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Wolałbym nie, jeżeli pan przewodniczący pozwoli. Jesteśmy jednak w pomieszczeniu zamkniętym, dlatego wydaje mi się, że powinniśmy używać maseczek.

W swoim wystąpieniu chciałem poruszyć dwa aspekty. Z tego co ja pamiętam, a wydaje mi się, że kontroluję słowa, które wypowiadam, to nie użyłem sformułowania „zdrada państwa" czy „zdrada stanu". Użyłem natomiast słowa „zdrada". Tak, panie pośle? Czy był pan na tamtym posiedzeniu komisji?

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

Zdrada kogo?

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

To właśnie jest pierwszy aspekt, który chciałbym państwu przedstawić. Wszyscy państwo znacie działalność, życiorys pana prezesa Banasia. Wszyscy znamy też działalność i dorobek Najwyższej Izby Kontroli, specyfikę działania tej instytucji i jej umocowanie w polskim systemie prawnym. Czy nie uważacie państwo, że w kontekście sytuacji, jaka ma miejsce w relacjach białorusko-polskich, tzn. tych działań podejmowanych przez Białoruś wobec państwa polskiego, które stanowią ewidentne naruszenie bezpieczeństwa państwa, które stanowią ewidentne naruszanie i podkopywanie naszej międzynarodowej pozycji, czynienie z nas ofiary agresji ze strony reżimu białoruskiego w tzw. wojnie hybrydowej, czy w takiej sytuacji współpraca czy współdziałanie poprzez organizowanie tam wizyt i kontakty z instytucjami, które są częścią białoruskiego reżimu – tak jak powiedziałem państwu na pierwszym posiedzeniu komisji – to jest instytucja, która jest odpowiedzialna za prześladowanie organizacji opozycyjnych i w moim przekonaniu jest to zdradą interesów państwa polskiego. Stanowi to również, w kontekście tego, o czym powiedziałem przed sekundą, w takim ludzkim wymiarze, zdradę ideałów, życiorysu czy dorobku propaństwowego, jak to się często określa, pana prezesa Banasia jako osoby. Nie

wydaje mi się, żeby odpowiedzialny urzędnik państwowy wysokiego szczebla podejmował tego rodzaju działania w tej sytuacji.

Biorąc pod uwagę te aspekty, o których wspomniałem, w tym znaczeniu, o którym przed chwilą powiedziałem, w tych dwóch, wydaje mi się, że to sformułowanie było właściwe. Nie wydaje mi się… nie użyję słów „zdrada stanu" czy „zdrada państwa", bo oczywiście w tym przypadku nie może być o tym mowy, ale jeżeli ktoś działa wbrew interesom państwa polskiego, a w tej sytuacji chyba nie mamy wątpliwości, że tak się dzieje, to to sformułowanie jest jak najbardziej uprawnione.

I drugi element, 18 listopada... Pytaliście państwo na poprzednim posiedzeniu o to, czy były informacje kierowane do Najwyższej Izby Kontroli z zastrzeżeniem ograniczenia czy nieorganizowania w ogóle spotkań albo procedur organizowania spotkań z przedstawicielami władz Białorusi różnych szczebli, także na szczeblu roboczym. Takie pisma, jak powiedziałem, były w październiku, ostatnie było przesyłane 18 listopada. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pan poseł Kostuś.

Poseł Tomasz Kostuś (KO):

Bardzo dziękuję. Ad vocem, bo pan minister zwracał się bezpośrednio do mnie. Panie ministrze, po pierwsze, określenie „zdrada państwa", takie określenie wypowiedziane z pańskich ust, znajduje się w stenogramie. Kolega przed chwilą pokazał nam ten stenogram, odsyłam do lektury.

Po drugie, „zdrada państwa" z pańskich ust pojawiała się we wszystkich absolutnie mediach, w RMF, PAP itd. Proszę sobie wygooglować. To wszystko jest, panie ministrze.

A po trzecie, jestem przekonany, że z tych słów będzie pan się tłumaczył w sądzie, bo ja nie sądzę, żeby pan prezes Banaś puścił to płazem. Pomówienie w tak poważnej kwestii, o takim ciężarze na pewno nie pozostanie bez jego reakcji. O tym jestem przekonany, a więc to tłumaczenie proszę sobie zostawić na czas, kiedy pan w tej sprawie będzie mógł zająć stanowisko na sali sądowej. To pierwsza sprawa.

Druga rzecz – odnosząc się tutaj do słów pana posła Brauna… Panie pośle, ja się zgadzam z pierwszą częścią pańskiej wypowiedzi. Postawił pan tezę, że może była to zaplanowana, świadoma próba zdyskredytowania jednego z najważniejszych urzędników państwowych, jakim bez wątpienia jest prezes Najwyższej Izby Kontroli. Z jakich powodów, z jakim uzasadnieniem pan to powiedział i ja się z tym generalnie zgadzam. Na to są rozliczne dowody. Nie zgadzam się natomiast z drugą częścią pańskiej wypowiedzi, że powinniśmy się tym w ogóle nie zajmować. Wprost przeciwnie – właśnie dlatego, że chodzi o jedną z najważniejszych instytucji państwowych, o jednego z najważniejszych urzędników państwowych, jako Komisja do Spraw Kontroli Państwowej jesteśmy zobowiązani do dogłębnego wyjaśnienia tej sprawy.

Trzecia sprawa i kończę, panie przewodniczący. Nie rozumiem tego pańskiego uporu godnego lepszej sprawy. Jeżeli pan prezes Marian Banaś mówi o tym, że on tego tak nie zostawi, że on to wszystko wyjaśni, odnosząc się do zarzutów o zdradę państwa, o zdradę stanu, on to wyraźnie artykułuje w tym piśmie, które nam pan odczytał, na które pan się powołuje, to jest bardzo świeże pismo, z 10 stycznia, ale jednocześnie prezes Banaś mówi o tym, że ciężar gatunkowy, skala tych zarzutów powinny być wyjaśnione zgodnie z pewną logiką zdarzeń, tzn. w ciągłości wspólnego posiedzenia z Komisją Spraw Zagranicznych. Dlatego proponuję i stawiam taki wniosek, żebyśmy przerwali to posiedzenie, żebyśmy odnieśli się do wystąpienia prezesa Banasia i zorganizowali specjalne posiedzenie połączonych komisji: Komisji do Spraw Kontroli Państwowej i Komisji Spraw Zagranicznych, z udziałem pana prezesa, osób zaproszonych w celu wyjaśnienia wszystkich najpoważniejszych zarzutów i wątpliwych spraw. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Właśnie dzisiaj mieliśmy to wyjaśniać, ale niestety nie mamy do końca takiej możliwości. Na pewno ponowimy zaproszenie dla pana prezesa, prosząc jednocześnie, żeby wcześniej, jeśli to jest możliwe, przekazał nam pisemną informację. Wtedy będzie nam łatwiej ze sobą rozmawiać.

Proszę, pan poseł Wilczyński. Najpierw udzielam głosu członkom Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, ale to wynika z przyczyn naturalnych. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

Dziękuję. Chciałem odnieść się do słów wypowiadanych poprzednio i teraz przez pana ministra Wawrzyka. Zdaje się, że dyplomatę powinna cechować powściągliwość. Pan jej nie zachował. Moglibyśmy zupełnie spokojnie przyjąć sformułowania, że ta wizyta była niepokojąca, budziła zastrzeżenia, wątpliwości itd. Padły natomiast ciężkie słowa i teraz zastanawiam się, czy w takiej sytuacji nie powinniśmy też poprosić tutaj pana senatora Karczewskiego, żeby wytłumaczył się ze słów o ciepłym człowieku Łukaszence. To też, tak można powiedzieć, była bardzo duża niezręczność, prawda?

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Kiedy to było?

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

Czy coś się zmieniło? Czy to jest jakiś inny człowiek? Takie słowa padły.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Ale kiedy to było, panie pośle?

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

Nie tak dawno. Zdaje się, że wtedy, kiedy Łukaszenka był ciepłym człowiekiem, był nadal w tzw. ZBIR, współpracował z Putinem itd. W tym stanie rzeczy nic się nie zmieniło, więc niech pan nie przerywa, panie ministrze, bo pan się naprawdę zapędził i teraz powinien pan przynajmniej swoje słowa umotywować. Ja bym od pana oczekiwał, żeby pan pisemnie umotywował swoje stwierdzenia o zdradzie państwa. Na czym ona miałaby polegać? Ta zdrada lub jakakolwiek inna zdrada. Proszę to nam napisać i wtedy będziemy mogli się zastanawiać. Pan natomiast rzuca to w eter, tak po prostu to sobie idzie i teraz mamy taką oto sytuację, że bardzo ważny urzędnik państwowy został postawiony w stan oskarżenia i mamy problem, żeby całą sytuację zakończyć w sposób, powiedziałbym, dyplomatyczny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pan przewodniczący Janusz Śniadek.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, faktem jest, że polskie państwo znajduje się w istotnym konflikcie nazywanym niekiedy wojną hybrydową z Białorusią. Tutaj padały zaprzeczenia, że nie jesteśmy w stanie wojny z Białorusią, ale wydaje się, że po drugiej stronie takiego przekonania nie ma, bo wręcz wypowiedziano Polsce wojnę, używając bardzo specyficznej broni. Nie będę dalej się rozwijał, ale w każdym razie jest to niesłychanie poważny konflikt. Wydawałoby się, że nie potrzeba żadnych dokumentów, takich jak choćby ten, o którym mówił pan minister Wawrzyk, rozsyłany do polskich urzędników, żeby świadomość tej sytuacji, zupełnie nadzwyczajnej, była obecna wśród nas, wśród tych instytucji.

Jest też faktem, że od dłuższego czasu prezes Najwyższej Izby Kontroli, nadużywając instytucji NIK, prowadzi też swego rodzaju konflikt z instytucjami państwa polskiego, w każdym razie z polskim Sejmem, w czym dzielnie sekunduje mu cała opozycja, czego jesteśmy tutaj świadkami w tej chwili. Pewnie jest to element, tak myślę, trwającej w Polsce – jak to się mówi – rywalizacji totalnej opozycji z rządem. Przyjmijmy to oczywiście z dobrodziejstwem inwentarza, jako pewną naturę parlamentaryzmu, ale nie ukrywajmy, że tego nie ma, nie udawajmy, że jakieś inne motywacje kierują nami w tej dyskusji, którą tutaj toczymy.

To, co ja odbieram jako element pewnego gestu dobrej woli ze strony pana Banasia, to w porównaniu z grudniem, gdzie odczytywaliśmy jego list, który dotarł do nas dosłownie w dniu posiedzenia Komisji, w którym stwierdza, że owszem gotów jest się spotkać i wyjaśnić, ale spotkać z panią marszałek Sejmu, a nie z Komisją. Z panią marszałek Sejmu – tak zadeklarował w tamtym liście i dlatego przyznam, że byłem bardzo sceptyczny, jeśli chodzi o możliwość spotkania się z nim osobiście, a takie oczekiwania były

formułowane wobec pana przewodniczącego, żeby jak najszybciej zapewnił spotkanie z panem prezesem Banasiem i wówczas miała być zwołana nasza Komisja. Okazało się to dość kłopotliwe. Mało tego, w tym liście, który skierował do nas dzisiaj pan prezes Banaś, owszem deklaruje gotowość spotkania się i wyjaśniania tych spraw, ale formułuje też warunki, na jakich chce się spotkać. Oczekuje otóż, że będą to połączone Komisje: do Spraw Kontroli Państwowej i Spraw Zagranicznych, a przypomnę, i to jest też tutaj adres do panów z Konfederacji, że ustawowym obowiązkiem Komisji do Spraw Kontroli Państwowej jest nadzór. Tak naprawdę mamy dwie instytucje: Państwową Inspekcję Pracy i Najwyższą Izbę Kontroli i to jest nasz święty obowiązek, nie tylko prawo, ale obowiązek, spotykanie się i wyjaśnianie tego typu spraw. Z takimi intencjami, jak rozumiem, pan przewodniczący skierował zaproszenie do pana prezesa Banasia na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Okazuje się, że pan Banaś uznał, iż na takich warunkach nie przyjdzie i sformułował swoje warunki. W tym momencie uznaję za gest dobrej woli ze strony pana przewodniczącego, że zadeklarował, iż zwoła wspólne posiedzenie komisji, żeby zaspokoić nasze oczekiwanie, jeśli chodzi o spotkanie się z panem Banasiem, natomiast ja również uważam, że wyjaśnienie przygotowane wcześniej na piśmie przez pana Banasia byłoby jak najbardziej pożądane. Dlatego optuję za tym, aby to miało miejsce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pan prezes Janusz Korwin-Mikke. Proszę, panie pośle.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Zgłaszał się jeszcze pan poseł Kamiński.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Głos ma pan prezes Janusz Korwin-Mikke, chyba że ustępuje pan miejsca kolejnemu mówcy.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Proszę państwa, przede wszystkim rozmowy nie są niczym złym. Na przykład, kiedy stosunki III Rzeszy ze Związkiem Sowieckim były w bardzo złym stanie, komuniści siedzieli masowo w obozach, a mimo to ludzie ze sobą rozmawiali i któregoś dnia podpisali nawet jakiś pakt Ribbentrop-Mołotow, co też można by nazwać zdradą stanu w obydwu krajach, prawda? A jednak pakt został podpisany. Tak więc nigdy nie wiadomo, co będzie z panem Łukaszenką, ale teraz przejdźmy do spraw konkretnych.

Proszę państwa, ja troszkę zajmuję się sprawami białoruskimi, jestem przewodniczącym Zespołu białorusko-polskiego, natomiast… Proszę państwa, to nie Aleksander Łukaszenka rozpoczął tę wojnę, tylko myśmy ją rozpoczęli, podminowując cały czas autorytet Prezydenta Rzeczypospolitej, finansując białoruską opozycję mówiąc coś tam o demokracji, finansując portal NEXTA, który działał przeciwko temu i w końcu rzeczywiście prezydent Łukaszenka podjął wrogie działania przeciwko Polsce, co jest oczywiście prawdą, ale to nie on to rozpoczął, tylko myśmy to rozpoczęli i trzeba to jasno powiedzieć, i to nie w interesie Polski, tylko w interesie obcym, czyli Amerykanów, Unii Europejskiej itd. Z całą pewnością nie było to w interesie Polski. W Polski interesie było natomiast to, żeby nie mieć Rosji na swoich granicach, ale nieustannie wpychaliśmy pana Łukaszenkę w objęcia Putina, atakując go nieustannie i w końcu, jak już stracił wszystkich przyjaciół, to pan Putin przystawił mu pistolet do głowy i od 8 listopada Łukaszenka zupełnie zmienił front. Przedtem nie uznawał aneksji Krymu, nie pozwalał na instalację bazy rosyjskiej na terenie Białorusi, był wrogo nastawiony do rosyjskiej interwencji w Doniecku i Ługańsku, natomiast potem wszystko się zmieniło i to nasze działania spowodowały, że Łukaszenka się odwrócił, że za 2 miesiące Białoruś stanie się częścią ZBIR. Łukaszenka straci władzę i Białoruś wpadnie w ręce rosyjskie i to jest nasza wina. Podejrzewam, że większość polityków nawet nie wie, że Białoruś już nie istnieje jako niepodległe państwo, że jest tylko częścią ZBIR. Nie zdajecie sobie sprawy, co wyście zrobili.

Chciałbym powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Wspomniany portal NEXTA robił również udane próby, żeby podburzyć Kazachów przeciwko rządowi. Działo się to w momencie, kiedy prezydent Kazachstanu zaczął zrywać z Rosją, zawarł układ z Uzbekistanem,

który wystąpił z Rosji i jest w sojuszu z Ukrainą i Gruzją. Właśnie wtedy portal NEXTA zaczął buntować ludzi przeciwko prezydentowi Kazachstanu. Pytam się, jakim prawem za nasze pieniądze robi się antypolską politykę? Prorosyjską, bo to jest polityka prorosyjska – atakowanie prezydenta Kazachstanu w tym momencie. Putin już postawił warunki Kazachstanowi. Owszem, uratuje prezydenta, ale muszą być spełnione cztery warunki: pozwoli mu wejść do rosyjskich baz, język rosyjski stanie się drugim oficjalnym językiem i najważniejsze – rosyjska mniejszość uzyska na swoich terytoriach autonomię, co oznacza, że zrobi się tam drugi Krym, tzn. mniejszość będzie miała w końcu większość, ogłosi niepodległość itd. Jakim prawem? To jest zdrada stanu, to co robi NEXTA. O tym, co robi nasz kontrwywiad i wojsko, to nawet nie chcę mówić, bo byłem przed chwilą na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej. To jest naprawdę skandal, ale mówmy otwarcie o tym, kto dopuszcza się zdrady stanu. Jeśli ktoś z kimś rozmawia, to z całą pewnością nie jest to zdrada stanu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę państwa, jedno przypomnienie. To, o czym mówił pan poseł Korwin-Mikke, to jest ewidentnie zadanie dla Komisji Spraw Zagranicznych, żeby przeanalizować, bo to jest tego typu apel. To posiedzenie wspólne, które miało miejsce 17 grudnia, wynikało z listu pani marszałek Sejmu skierowanego również do mnie, przede wszystkim do pana Banasia, ale do wiadomości do mnie i do przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych. Dlatego tamto posiedzenie się odbyło bardzo szybko, niejako ad hoc. Chodziło o to, żeby nie zwoływać dwóch posiedzeń, bo to był już ostatni dzień posiedzenia Sejmu przed świętami – 17 grudnia. Wtedy podjęliśmy wspólnie taką decyzję. Natomiast tutaj w sposób bardzo wyraźny widać, że mamy argumentację i problemy dwojakiego rodzaju. Jedne są związane z prowadzeniem polskiej polityki zagranicznej, a drugie z funkcjonowaniem Najwyższej Izby Kontroli.

Chciałem w tym momencie państwu posłom przypomnieć, że nie ma w Sejmie takiego organu jak połączone komisje. One nie zbierają się z urzędu, ale musi być ku temu poważna przyczyna. Nie ma żadnego powodu i to jest dla mnie zaskakujące, żeby pan prezes odmawiał przyjścia na posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, ponieważ – jeszcze raz powtarzam – to jest jego obowiązek.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

To też nie odmawia. Jego pismo nie zawiera słowa „odmawiam”.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle… teraz pański kolega, który zgłaszał się do zabrania głosu.

Poseł Krystian Kamiński (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Poseł Krystian Kamiński, Konfederacja. Jestem członkiem Komisji Spraw Zagranicznych i dlatego tu dzisiaj przyszedłem, bo pamiętam nasze posiedzenie 17 grudnia, gdzie musieliśmy wiele rzeczy prostować, gdzie w trakcie posiedzenia wiele pism wpłynęło i gdzie było wiele niejasności, ale jednocześnie było wtedy wiele zapewnień, że tę sprawę trzeba jak najszybciej ruszyć, bo siedzący tutaj z nami minister Wawrzyk mówił o zdradzie państwa. Każdy z nas wziął te słowa na poważnie, ja trochę mniej, bo mnie minister Wawrzyk we wrześniu zapewniał, że pan Jasiński będzie świetnym ambasadorem Polski w Czechach, więc już wiedziałem, z czym to się je, ale jednak padły wtedy poważne słowa.

Bardzo żałuję, że mimo wszystko nie mamy łączonych posiedzeń. Z jednej strony rozumiem, że państwo chcecie skontrolować Najwyższą Izbę Kontroli, ale sprawa dotyczy jednak spraw międzynarodowych, tak? Chodzi o sprawy za naszą granicą i w związku z tym dobrze byłoby, zgodnie ze zgłoszonym wnioskiem, zakończyć dzisiejsze posiedzenie i zaapelować, żeby nasze dwie komisje zebrały się wspólnie, bo wydaje mi się, że słowa, które padły 17 grudnia, były naprawdę poważne. Zdrada państwa to nie jest coś, co się zarzuca ot tak sobie i na pewno nie w wystąpieniu wiceministra spraw zagranicznych. To są poważne zarzuty i uważam, że skoro i tak nie udało się bardzo szybko zebrać, to nalegam czy raczej proszę o to, żebyśmy wspólnie, żeby obydwie komisje się zebrały, żebyśmy zaprosili pana Banasia i jak najszybciej rozwiązali sprawę, bo miesięczne zawie-

szenie w sprawie o zdradę państwa to naprawdę bardzo długo. Uważam, że te słowa wymagają wyjaśnienia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pan poseł Koperski.

Poseł Przemysław Koperski (Lewica):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, chciałem się odnieść do kilku spraw, ale wydaje mi się, że sprawą kluczową jest dostęp do informacji. Jak pan pamięta, na tym słynnym posiedzeniu 17 grudnia pan przewodniczący nie przedstawił pełnej korespondencji pomiędzy Sejmem a prezesem Najwyższej Izby Kontroli. To telefonicznie z biura rzecznika prasowego NIK dowiedzieliśmy się o tym, że zostało skierowane pismo do pani marszałek Sejmu i dopiero po ujawnieniu tego faktu ta korespondencja trafiła do parlamentarzystów, co uważam za rzecz wysoce naganną, ponieważ żeby móc prawidłowo realizować nasze zadania kontrolne w Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, musimy mieć wiedzę, musimy mieć informacje. Dlatego apeluję do pana przewodniczącego, bardzo proszę, żeby posłowie, członkowie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej mieli dostęp do pełnej dokumentacji, która z tą sprawą jest związana.

Dzisiaj przed posiedzeniem Komisji do Spraw Kontroli Państwowej pytałem w sekretariacie panów sekretarzy, czy są jakieś dodatkowe materiały na to posiedzenie. Otrzymałem informację, że nie ma. Pan, panie przewodniczący, też nie przedstawił tych materiałów, a okazuje się, że wczoraj wpłynęło do pana pismo od prezesa Najwyższej Izby Kontroli wyjaśniające, że chciałby wziąć udział w posiedzeniu połączonych komisji. Ja tego pisma nie otrzymałem, co uważam za kontynuację tej niedobrej praktyki. Bardzo proszę pana przewodniczącego, żeby wszystkie dokumenty, które trafiają do pani marszałek Sejmu, do pana przewodniczącego, trafiały również do poszczególnych członków Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. To jest pierwsza rzecz.

Druga sprawa dotyczy procedowania łącznie dwóch komisji, tj. Komisji do Spraw Kontroli Państwowej i Komisji Spraw Zagranicznych. Odniosłem takie wrażenie, że 17 grudnia to nie kto inny, ale panowie przewodniczący zaproponowaliście taką formułę, że tamto posiedzenie było połączone. Dzisiaj pan przewodniczący próbuje to przedstawić w innym świetle. Wydaje się, że to po było połączone posiedzenie obu komisji, aby mógł w nim uczestniczyć pan minister Wawrzyk i żeby mógł swobodnie mówić o sprawach dotyczących zdrady państwa, o tym, że nie wierzy, że ta wizyta dotyczyła Puszczy Białowieskiej i żeby mógł użyć różnego rodzaju innych sformułowań, które był kierowane pod adresem i prezesa Najwyższej Izby Kontroli, i członków delegacji NIK.

Dlatego, jeżeli przez pana przewodniczącego i przez przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych została już przyjęta formuła bilateralnego spotkania, to wydaje się, że teraz nie ma żadnych przesłanek, aby tę formułę zmienić. Bardzo bym prosił, aby kontynuować prace w takiej formule, w jakiej je rozpoczęliśmy. Chciałbym również podkreślić to, na co zwracają uwagę przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli, że te relacje, dotyczące spraw technicznych, administracyjnych pomiędzy naszym państwem a Białorusią są jednak realizowane. Chcę przypomnieć chociażby ustawę, którą w Sejmie ratyfikowaliśmy nie tak dawno, dotyczącą porozumienia o sytuacji w dziedzinie ochrony wód transgranicznych. Wtedy nikt nie protestował, że taką ustawę ratyfikujemy, więc argumenty, które przedstawia Najwyższa Izba Kontroli, które przedstawia jej prezes, że są pewne działania techniczne, administracyjne, które należy wykonać, żeby prawidłowo chronić Puszczę Białowieską, wydają się całkiem racjonalne.

Padł tutaj postulat posła Kostusia, a ja chciałbym go jeszcze rozwinąć. Pan poseł mówił o wstrzymaniu, o przerwaniu tej Komisji, natomiast ja proponuję, i składam ten wniosek formalnie, żeby zamknąć dzisiaj obrady Komisji do Spraw Kontroli Państwowej i zwołać nowe posiedzenie, bilateralne, wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych, z udziałem prezesa Banasia, tak żebyśmy dostali pełną wiedzę z tego zakresu i jednoczesną prośbą, którą jeszcze raz powtórzę, panie przewodniczący, żeby pełną dokumentację, która dotyczy tej sprawy, parlamentarzyści otrzymali przed rozpoczęciem wspólnego posiedzenia dwóch komisji. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Pan poseł Braun, tylko pan już po raz kolejny zabiera głos, więc proszę krótko.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:
Pan poseł minister Wawrzyk sam wywołał temat biografii…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Panie pośle, jeszcze jedna uwaga porządkowa, jeśli rozmawiamy o merytorycznej stronie naszego posiedzenia. Nie ma dzisiaj z nami pana Mariana Banasia…

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:
Wiem, jak najbardziej merytorycznie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Będziemy musieli wracać do tej sprawy i jeszcze raz zadawać te same pytania.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:
W żadnym wypadku, panie przewodniczący. Chciałbym właśnie uprzedzić bieg zdarzeń i zwrócić się z prośbą do pana przewodniczącego, żeby przychylił się pan do wniosku o to, by pan minister Wawrzyk napisał i objaśnił, co właściwie chciał powiedzieć przez to co powiedział, choć na dzisiejszym posiedzeniu wycofuje się rakiem i daje nam jakąś mglistą egzegezę własnej wypowiedzi z poprzedniego posiedzenia. Zatem niech siądzie i napisze, o co mu właściwie chodziło.

Jak poseł Kamiński to natychmiast wykrył, to pan minister plącze się w zeznaniach i wystąpił polemicznie wobec protokołu poprzedniego posiedzenia Komisji, mówiąc że nie powiedział tego, co w rzeczywistości powiedział. W związku z tym Konfederacja przeanalizuje tę sytuację i rozważy złożenie wniosku do Komisji Etyki Poselskiej przeciwko panu posłowi ministrowi Wawrzykowi, zaś pana przewodniczącego proszę, by skoro już wywołany został temat biografii i skoro to pan minister stwierdza, że wie kim jest pan Marian Banaś, to niechaj do swoich wyjaśnień załączy swoją biografię. Ja spostrzegam bowiem, wyznaję, że z opóźnieniem, że to pan minister Wawrzyk należy do kategorii, niestety dość licznej, ludzi bez biografii. Biografia pana ministra zaczyna się w momencie ukończenia przezeń studiów. Z mojego doświadczenia pokoleniowego wiem, że dobrze jest wiedzieć, kto był kim i co robił przed 1989 r. Skoro więc tak dobrze wiemy, kim jest pan prezes Marian Banaś, to rad bym dowiedzieć się więcej, kim jest pan minister Wawrzyk. Może pan zechce, panie ministrze, przedstawić nam się obszerniej.

Jeszcze raz namawiam pana, żeby pan przemawiał pełnym głosem, bo pan szemrze jak strumyczek, a zamaskowany sprawia pan, że pańska artykulacja i emisja utrudniają zrozumienie tego, co ma pan do powiedzenia. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Proszę państwa, padł wniosek formalny o zamknięcie dzisiejszego posiedzenia. Przychylam się do tego wniosku, dlatego że już omówiliśmy sprawy formalne. Jeszcze raz powtórzę państwu, z czym ponownie zwrócę się do pana Mariana Banasia. Poproszę uprzejmie o przedstawienie informacji na temat przebiegu oraz wyników wizyty Najwyższej Izby Kontroli na Białorusi. Takie było pytanie i mam nadzieję, że taką odpowiedź otrzymamy. Mam nadzieję, że pan prezes Banaś przyjdzie na następne posiedzenie Komisji.

Kwestia wspólnego posiedzenia to jest kwestia również woli i decyzji członków Komisji Spraw Zagranicznych. Nie mam nic przeciwko temu, ale nie chciałbym, żebyśmy tę naszą dyskusję rozszerzali poza meritum sprawy, żeby to była rozmowa dotycząca funkcjonowania polskiej polityki zagranicznej w ogóle, sytuacji w Rosji, sytuacji w Kazachstanie itd. To wszystko są bardzo ważne sprawy, ale skupmy się na tych sprawach, które rozpoczęliśmy, żeby je w jakiś konkretny sposób zamknąć.

Szanowni państwo, trzeba jeszcze raz z całą mocą powtórzyć, panie prezesie Korwin-Mikke, że niezależnie od oceny polskiej polityki zagranicznej przez pana i kolegów, jak ona jest prowadzona, to jest ona prowadzona w sposób skuteczny przez odpowiedni organ, przez polski rząd. Jeśli jest taka polityka prowadzona, to podejmowanie takich działań, jakie zostały podjęte przez Najwyższą Izbę Kontroli, wysłanie oficjalnej delegacji na Białoruś, jest co najmniej poważnym błędem.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Ale panie przewodniczący, pan nie realizuje własnych wytycznych. Przecież pan zaproponował, żeby nie wchodzić w tę dyskusję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Taka sytuacja, jak przedstawiłem, nie powinna mieć miejsca. Bardzo państwu dziękuję, zamykam posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.